

# GŁOS MIĘDZYRZECKI

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom kulturalnym, społecznym i gospodarczym  
Wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca.

## Przed zjazdem

W dniu 14 czerwca b. r. odbędzie się w Międzyrzecu zjazd nauczycieli szkół powszechnych powiatu Radzyńskiego, należących do Z. P. N. S. P. Jest to już drugi zjazd nauczycielski w bieżącym roku szkolnym. Na pierwszym zjeździe, odbytym w Radzynie jesienią, została przedyskutowana i omówiona, najbardziej palącą obecnie kwestją dla rozwoju szkoły — sprawa budownictwa szkolnego w powiecie Radzyńskim.

Obecny zjazd głównie będzie poświęcony sprawie pracy nauczyciela w organizacjach społeczno-gospodarczo-oświatowych, oraz zagadnieniom organizacyjnym na terenie naszego powiatu.

O sprawach szkolnych naogół mało mówimy i mało piszemy. Przeciętny obywatel o wszystkim innym myśli i poświęca chwilę czasu — najmniej szkole. A najmniej, zdaje się, przeciętny obywatel interesuje się rozwojem i potrzebami szkoły powszechnej. Zapominamy jednak wciąż, że szkoła powszechna z jednej strony jest podstawą nauczania w łańcuchu naszych szkół, z drugiej winna stać się ogniskiem życia kulturalnego wsi polskiej. Jedno i drugie swe posłannictwo należycie spełni tylko wtedy, gdy rozwój jej stanie na najwyższym poziomie i gdy czynniki rządowe i społeczne dadzą jej maksimum swej opieki i zainteresowania.

Nauczyciel w życiu i rozwoju szkoły zajmuje jedną z czołowych funkcji, on jest osią wokół której obraca się życie szkoły. Odcinek pracy jego pieczy powierzony jest niezmiernie wielki i odpowiedzialny z punktu widzenia społecznego i państwowego. Wartość społeczna i umysłowa obywatela w pierwszym rzędzie zależy będzie od nastawienia wychowawczego i kulturalnego szkoły polskiej. Stąd dla państwa, dla jego rozwoju i potęgi szkoła pow. ma pierwszorzędne znaczenie. Społeczeństwo i państwo nie tylko te elementarne rzeczy musi sobie uświadomić, lecz wszystkie swoje siły skierować ku stworzeniu warunków pracy w szkole takich, aby owoce wysiłków nauczyciela były w rezultaty jaknajobfitsze.

Rzeczywistość polska w odniesieniu do szkolnictwa powszechnego jest jeszcze często bardzo bolesna i bardzo ciężka.

Warunki pracy nauczyciela są nieraz okropne i nie do pozazdroszczenia. Pracę swą musi nieraz prowadzić w lichym, ciemnym i wilgotnym lokalu, często w zimie łącznie opalonym, bez sprzętów, bez pomocy naukowych przy towarzyszeniu obojętności ludzkiej dla jego ciężkiej pracy. A rezultaty pracy dla jego zdrowia? Gruźlica, schlerczenie i cały szereg innych chorób. Procent gruźlików nauczycieli w powiecie Radzyńskim jest wprost zastraszający.

Mimo wszystko nauczyciel na swym posterunku trwa. Wciąż, zacisnąwszy zęby, pracuje nad sobą i nad rozwojem szkoły polskiej, idzie nieustannie naprzód, tworząc nowe wartości społeczne i kulturalne. Mało tego, nie ogranicza się tylko do pracy zawodowej w szkole, lecz wychodzi poza mury szkolne, idzie w ud, bierze czynny udział w pracy spo-

łecznej i jest jej najczęściej inicjatorem i wykonawcą.

Zakres jego pracy społecznej jest już dzisiaj rozległy i szeroko sięgający. Widzimy go we wszystkich dziedzinach naszego życia: pracuje w Kółkach Rolniczych i Kółkach Młodzieży Wiejskiej, kieruje spółdzielniami, działa w samorządach, nie mówiąc już o działalności w organizacjach kulturalno-oświatowych. I trzeba stwierdzić, że jest może najbardziej wytrwałym i ideowym pracownikiem.

Oczywiście, że nie wszyscy z jed-

## Program zjazdu

W dniu 14-go czerwca (sobota) b. r. odbędzie się VI-te Walne Zgromadzenie Oddziału Pow. Związku Pol. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w sali gimnastycznej szkoły powszechnej, w Międzyrzecu, z następującym porządkiem dziennym;

1. Zagajenie i powitania;
2. Sprawy społeczno-oświatowe — ref. kol. pos. Górskiego;
3. Sprawozdanie organizacyjne i kasowe;
4. Sprawozdanie lustratorów przy Oddziale Pow.;
5. Udział nauczycielstwa w uroczystości odsłonięcia pomnika w Międzyrzecu;
6. Dyskusja;
7. Wybór przewodniczącego Oddziału Powiatowego;
8. Wybory członków Władz Oddziału Powiatowego;
9. Akceptacja decyzji w sprawie delegatów na zjazd w Warszawie i Krakowie;
10. Wolne wnioski.

Początek obrad o godzinie 11-tej rano, w razie braku wymaganej liczby członków, obrady rozpoczną się o godzinie 12-tej bez względu na liczbę obecnych w myśl par. 75 naszego statutu Związku.

Po obradach zabawa taneczna.

Na dzień 14 czerwca b. r. Kuratorjum udzieliło urlopu uczestnikom zgromadzenia.

Zarząd Oddziału Powiatowego.

nakowem napięciem i jednakową siłą tym się sprawom oddają i pracują. Pragnelibyśmy, aby ilość, jakość i umiejętność naszej pracy społecznej z każdym rokiem stale się zwiększała i pogłębiała.

Zjazdy nauczycielskie są właśnie jednym z tych czynników, przyczyniających się do doskonalenia naszej pracy społecznej i organizacyjnej.

Do zjazdów swoich stosujemy jedną regionalną cechę: staramy się omawiać zagadnienia, odnoszące się do naszego terenu pracy. W tym wypadku omawiać będziemy pracę na terenie powiatu Radzyńskiego.

Niechże zjazd nauczycielski w dniu 14 czerwca będzie dalszym krokiem naprzód w udoskonaleniu i rozwoju naszej pracy.

Czesław Górski.

## W obronie godności Głowy Państwa

### Apel p. Premiera Sławka do prasy

„Nie jest rzeczą dostatecznie znaną, że nasze ciała ustawodawcze nie ustaliły dotąd należytej odpowiedzialności prawnej za atakowanie i obrazę Głowy Państwa, reprezentującej godność Narodu i majestat Rzeczypospolitej.

Zarówno sumienie Narodu, jak i poczucie godności państwowej, żyjące w społeczeństwie, za bezkarność tego rodzaju wybryków czyni odpowiedzialnym rząd. Może się wydawać niezrozumiałym, dlaczego Rząd na tego rodzaju wystąpienia zdecydowanie nie reaguje.

Tymczasem wobec uchylecia przez Sejm rozporządzenia z dnia 10 maja 1927 r. o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach, Rząd nie ma wystarczających środków prawnych, by ochronić przed napaściami prasy najwyższego przedstawiciela państwa.

Wierzę jednak w zdrowy instynkt społeczeństwa i mam to głębokie przekonanie, że zmusi ono w przyszłości do wynalezienia środków należytego zabezpieczenia osoby Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dzisiaj jednak w granicach obowiązującego prawa jestem bezsilny. Dlatego zwracam się do prasy z kategorycznym apelem, by osobę Pana Prezydenta wyłączała całkowicie z gry politycznej.“

(—) W. SŁAWEK.

Całe zdrowo myślące społeczeństwo apel P. Premiera przyjmie z prawdziwą ulgą. Nie można się bowiem pogodzić z tem, by osobę P. Prezydenta wciągana bezczelnie w brudne walki partyjne i uwłaczano przez to Majestatowi Rzeczypospolitej. Niewątpliwie wiara P. Premiera w zdrowy instynkt społeczeństwa odbije się donośnym echem po całej Polsce.

### 12000 zł. zapomogi na budowę szkół

Wydział Pow. w Radzynie otrzymał w tych dniach z Kuratorjum Szkolnego w Lublinie 12.000 zł. zapomogi na budowę szkół powszechnych.

Jest to niewielka suma w stosunku do ogromnych potrzeb.

# Z dyskusji nad szkolnictwem na posiedzeniu Rady Wojew.

(C. d.)

W uzasadnieniu drugiego wniosku podnosi, że w sferach pedagogicznych Ministerstwa W. R. i O. P. nie jest ustalone pojęcie i zakres obowiązków szkoły powszechnej w dziedzinie nauczania rolnictwa. W kwestji tej są rozbieżne zdania, jednak należałoby zrobić krok naprzód, wprowadzając w życie postulaty zawarte we wniosku który brzmi „Działając w myśl uchwał tak władz organizacyj rolniczych w Polsce, jak i dezyderatów Międzynarodowych Kongresów Rolniczych Rada Wojewódzka zwraca się do wojewódzkich władz szkolnych by, a) zbadały, określiły i wprowadziły do programów szkół powszechnych naukę rolnictwa w odpowiednim zakresie i z celową metodą, b) spopularyzowały zadania i cele szkół rolniczych oraz rozwinęły przez Kierownictwa szkół propagandę za jednaniem szkołom rolniczym najbardziej odpowiednich kandydatów, c) kierowały wycieczki szkół powszechnych do zwiedzania gospodarstw szkolnych, stacji doświadczalnych, ognisk kultury rolnej i spółdzielni rolniczo-handlowych celem budzenia zainteresowania postępem w produkcji i zbycie rolnym“. W związku z dwoma ostatnimi punktami tego wniosku była w swoim czasie przeprowadzona ankieta, która zawierała pytanie, kto skierował ucznia do szkoły rolniczej. W odpowiedziach na ankietę niektórzy uczniowie stwierdzali, że gdy zwracali się nauczycielstwu z zamiarem wstąpienia do szkoły rolniczej, to nauczycielstwo im odradzało, co świadczy, że akcja ta wśród sfer szkolnych nie znalazła jeszcze dotychczas należytego zrozumienia.

Punkt c wyżej przytoczonego wniosku mówi o wycieczkach szkolnych, Otóż sama zasada wycieczek jest słuszną, ale dotychczas nie pomyślano o wycieczkach o charakterze gospodarczym, o czym świadczy

fakt, że tylko jedna wycieczka szkolna interesowała się na terenie powiatu siedleckiego gospodarstwem społecznym.

Z reguły zaś Kierownik prowadzi wycieczkę pokazując dzieciom różne zabytki muzealne, a spółdzielni rolniczej czy stacji doświadczalnej im nie pokaże. Przyczyną tego jest fakt, że nauczycielstwo szkół powszechnych nie ma odpowiedniego w tym kierunku wyszkolenia i że wszyscy jeszcze żyjemy w nastrojach o charakterze „patriotyczno-pamiętkowym“.

**Pan Wojewoda** również jest zdania, co niejednokrotnie podkreślał, że do programów szkół powszechnych należy prowadzić praktyczne zaznajomienie ucznia z rolnictwem. Trudno rozstrzygać tu o programach, gdyż nie leży to w kompetencji Rady Wojew. ale jest coś niewłaściwego w tym nauczaniu języka niemieckiego w 5-iej klasie szkoły powszechnej z pominięciem całkowitem przedmiotów gospod.

**Pan Górski** członek R. W., zaznacza, że w dziedzinie budowy szkół najważniejszym czynnikiem są dobrowolne, naturalne, świadczenia ludności, które niewątpliwie dają możliwość zrealizowania budowy budynków szkolnych na najbliższe lata. Akcja ta na terenie powiatu radzyńskiego rozwija się pomyślnie, jednak to nie wystarcza. Powiatowe Związki Komunalne muszą mieć odpowiednie fundusze na zakup materiału, na płace fachowych robotników (cieśli, murarzy, ślusarzy). Szarwark tego zagadnienia całkowicie nie rozwiązuje.

Przeto powstaje pytanie skąd wziąć fundusze, gdyż przeciętnie Sejmik łącznie z gminami może asygnować na ten cel około 70 do 80.000 zł. rocznie, co zaledwie wystarczy na wybudowanie, około 1½ szkół. Wobec tego Rada Wojewódzka winna powziąć uchwałę, w której zwraca się do do władz ustawodawczych i Rządu z

prośbą o nowelizację ustawy o budowie szkół powszechnych, co dałoby możliwość związkom komunalnym realizacji budowy szkół powszechnych.

Ponieważ jednak sprawa załatwienia tej kwestji na drodze ustawodawczej jest długa i przewlekła a życie nie czeka — przeto należy w powiatach wprowadzić dobrowolne opodatkowanie do wysokości 50 groszy z 1 ha, co przy pomocy szarwarków i innych czynników posunęłoby sprawę znacznie naprzód. Rada Wojewódzka winna więc zalecić tym sejmikom, gdzie sprawa już dojrzała, tymczasowe dobrowolne opodatkowanie ludności na budowę budynków szkolnych. Jako przykład tego rodzaju akcji przytacza, że powiat Radzyński w swoim czasie opodatkował się dobrowolnie na budowę Sierocińca, kwestjonował co prawda to poseł Czetwertyński, ale wkońcu dał się przekonać. Wracając do sprawy likwidowania gimnazjów sejmikowych mówca staje na stanowisku bezapelacyjnego znoszenia tychże, gdyż w rezultacie niewiele ze siebie dają społeczeństwu a gospodarce samorządów ogromnie obciążają. Wydz. Pow. Sejmiku Radzyńsk. dokłada do każdego ucznia w gimnazjum około 476 zł. rocznie, koszt prowadzenia gimnazjum wynoszą przeszło 80.000 złotych z czego 50.000 zł. przekrywa sejmik. uczy się około 100 uczniów. Toż samo można powiedzieć i gimnazjum w Międzyrzeczu.

Gdyby Sejmik te 50.000 przeznaczył na budowę szkół powszechnych przy pomocy szarwarku możnaby rocznie budować o 1 szkołę więcej, gdzie pomieściłoby się 300 dzieci.

## Do p. p. prenumeratorów

Prosimy o wpłacenie prenumeraty, oraz o uregulowanie zaległości.

ADMINISTRACJA.

R. HADAM

# Na posterunku

(Dokończenie)

Nauczycielka uśmiecha się blado, ocenia przestrzeń dzielącą ją od stołu, za którym znajduje się... krzesło.

Ach to krzesło! tak daleko, tak niezmiernie daleko...

I znowu ogromny, bohaterski wysiłek woli — sześć kroków..., sześć karnibalowskich przejść przez Alpy i przesłodki spoczynek na krześle.

Piers dziewczyny dyszy mocno i wchłania tumany kurzu, sproszkowaną esencję wszelakiego niechlujstwa zapadłej, brudnej wioszyny.

Po modlitwie, nauczycielka rzuca wzrok na kraty rozkładu godzin, za którymi, jak więźnie, siedzą przedmioty nauczania. Pierwszy z nich na dzień dzisiejszy — język polski, drugi rachunki, potem przepiękowna na dwoje, godzina śpiewu i gimnastyki...

— Boże! gimnastyka!..

Chora wpatruje się w fatalną rubrykę, kurczy się w sobie, nicestwieje i wyczuwa, że godzina ta będzie ostatnią jej życia, albo pierwszą godziną kłamstwa, niesumiennosci, nie spełnienia obowiązku.

Tymczasem z za chmur wychyliło się radosne, majowe słońce i ogromny blask zalał izdebkę szkolną. Czarodziejska moc słońca przemknęła chorą. Dziewczyna czuje w swym, wycieńczonym organizmie jakiś nieokreślony zamęt radosny, coś jakby mocniejsze uderzenia krwi o ściany żył, jakby powrót

rozpierzchłych sił. Zbolałą pierś rozpiepra pragnienie wielkiego powietrza, pełni blasków, głębin wonnej rozkwitłego za oknem sadu.

— Dzieci, ustawcie się w pary, pójdziemy do sadu, odrobimy gimnastykę i śpiew na pierwszej godzinie!

Powstaje zgiewk i hałas. Malcy wyskakują, wypychają się z ławek, łączą w pary. Tu i owdzie powstają spory i kłótnie, padają kułaki i szturchańce, wreszcie formuje się miniatorowa kolumna. — Z trzaskiem otwierają się drzwi szkolnej izdebki i niedługo pod baldachimem kwitnących gruszy i jabłoni 25 drobnych istot otacza zdyszana, drżąca nauczycielkę.

Wykonam swój obowiązek, wykonam co do joty — tak — będzie śpiew, będzie gimnastyka! Wmawiam w siebie kłamstwa, o tej chorobie. Jestem zdrowa, zdrowa, coraz zdrowsza..

Jakiś śmiertelny, niesamowity upór wieje z zaciśniętych białych ust dziewczyny.

— No dzieci, na samprzód zaśpiewamy!

A co, a co, proszę pani — rozległ się gwar pytania w dwudziesto pięć krotnem równoczesnem wydaniu.

„Zaszumiały wody“ — pamiętacie z tamtego roku?

Pamiętamy! pamiętamy! — gromadka porwała zaczątek piosenki. Młodzieńskie sopran i tenory podniosły melodję radosną, przeczysła. W tej dziecięcej

piosence drżała istotnie dusza wiosny.

„Po zielonym lesie  
Głos się ptaszków niesie  
Wiosenka!.. Wiosenka!“

Jak anielska dobroć, jak macierzynska litwość, jak subtelny dźwięk różowego kwiecia jabłoni, chorą otula dziwna senność. Nogi jej drożą, słabną. Opiera się o pień sędziwej gruszy, upojona słodkim czarem melodji. Tęczową powrotną falą idą ku niej dni jej dzieciństwa, słodkie pieszczoty rodziców, uśmiech słoneczny pierwszy raz widzianej łąki. Niewypowiedziana błogość i słodka bezsilność biorą ją w miekkie, śmiertelne ramiona.

Nagle piosenka cichnie, powstaje jakiś rwetes, padają okrzyki przerażenia, słychać płacz dzieci..

Co to?

Chora otwiera szeroko oczy i widzi się u stóp gruszy złamaną, przybitą do ziemi jak kwiat zdeptany. Z kącika ust płynie cienka struga krwi, sięjąc rubinowe paciorki na jasną sukienkę i w śnieg płatków opadłego kwiecia. Dziewczyna pochyla głowę i zbliża, przygląda się rosnącej plamie. Biała, jak marmur kanaryjski, jej twarz zastyga w zimnej obojętności.

Krew — myśli spokojnie — to już było, ale dzisiaj jakoś inaczej... i zwracając oczy ku przerażonym dzieciom, szepcze z sennym uśmiechem:

— Cicho dzieci, cicho... wasza pani... umiera..

Zwarła powieki i przez moment ukła dał się jakby do snu ruchem spracowanego żelca.

Zelazo, w maju 1930 r.

# O gospodarczą rozbudowę powiatów\*)

Kryzys, jaki obok szeregu innych krajów nawiedził i nasze państwo wytworzył sytuację gospodarczą niewątpliwie ciężką.

Przebieg jego u nas jest tem cięższy, że w organizmie naszym gospodarczym, dzięki zaniedbaniom zaborców mamy cały szereg dziedzin, leżących o dłogiem, że mając przeto ogromne zaległości do odrobienia nie posiadamy nie tylko kapitałów inwestycyjnych, ale i obrotowych, stopniałych w klęsce inflacyjnej, jaka trawiła nasze państwo już od zarania jego odrodzenia.

Lecz jeśli ciężkim jest kryzys gospodarczy, to może nie mniej ciężkim, a o wiele niebezpieczniejszym jest kryzys psychiczny, jaki na tle kryzysu gospodarczego opanował nasze społeczeństwo.

Gdy konieczność wzmocnienia naszego organizmu gospodarczego, wymaga wytworzenia całego szeregu wartości, któreby jako wkłady inwestycyjne w najrozmaitszych postaciach zasilily go na tyle, aby już sam wreszcie dalsze wartości mógł wytwarzać -- defetyzm i zniechęcenie społeczeństwa, podcinając jego wiarę we własne siły, paraliżuje zdrowe i twórcze odruchy jednostek.

Stan ten nie powinien i nie może trwać dłużej! Najwyższy czas, aby Społeczeństwo otrząsnęło się z tej szkodliwej psychozy, bo pod tym tylko warunkiem nie tylko ciężkie czasy przetrwamy, ale i niejedną dorobek wynieść ze sobą potrafimy.

W całym szeregu powiatów już od paru lat wre praca. W wielu dziedzinach zrobiono już bardzo dużo, a w niejednej, Lubelszczyzna wysunęła się na przodujące miejsce. Jest to zasługa przede wszystkim wydziałów i sejmików po-

\*) W numerze 18 Lubelskiego Dziennika Wojewódzkiego z dnia 26 maja 1930 roku p. Remiszewski, wojewoda lubelski ogłosił odezwę do ciał samorządowych i ogółu ludności w sprawie gospodarczej rozbudowy powiatów. Ze względu na głęboką treść tej odezwę i aktualność myśli w niej zawartych odezwę tę zamieszczamy w przeświadczeniu, że zainteresuje ona naszych czytelników i pobudzi ich do działania.

Redakcja

wiatowych z ich Przewodniczącymi na czele, administracji powiatowej i gminnej, a wreszcie licznych szeregów działaczy społecznych i ogółu obywateli, którzy nie z tytułu obowiązków służbowych, lecz z dobrze zrozumiałej roli obywatela kraju oddają swą pracę dla niego i dla społeczeństwa.

Lecz jeśli osiągnięto już pewne wyniki w tym kierunku, to tembardziej nie wolno ustawać w pracy, bo przed nami ogrom zadań do spełnienia.

**Przerwanie prac już zaczętych byłoby zbrodnią, nawet mimo trwającego kryzysu.**

Oczywiście nie możemy się porywać na realizację takich zamierzeń, które wymagają ogromnych nakładów finansowych, przerastających obecną możliwość samorządów. Na to, zwłaszcza w obecnych czasach, nie stać nas jeszcze.

Są jednak dziedziny b. ważne i pilne, których odkładać nie możemy, jeśli choć w części chcemy dorównać naszym sąsiadom zachodnim i sprostać w ogólnym wyścigu konkurencyjnym narodów, chroniąc się od zależności lub nawet niewoli gospodarczej obcych.

Z tych zadań najpilniejszymi, które otworzą nam możliwości do dalszych zdobyczy są: podniesienie oświaty ogólnej i zawodowej przez budowę szkół; ożywienie życia gospodarczego przez ułatwienie krążenia dóbr gospodarczych, a więc budowa dróg i rozwój innych środków komunikacyjnych; wytworzenie kapitałów przez gromadzenie oszczędności oraz celowe i umiejętne rozprowadzanie przychodzących z zewnątrz funduszy za pomocą tworzenia i umacniania samorządowych oraz spółdzielczych instytucji kredytowo - oszczędnościowych; podniesienie gospodarstw rolnych, przez ulepszenie i unowocześnienie warsztatów pracy, przeprowadzanie melioracji w najróżnorodniejszych ich postaciach, a wreszcie zabezpieczenie drobnego rolnika przed ciągłą klęską pożarową przez przebudowę wsi drewnianej i strzechą krytej na murowaną i ogniotrwałą. To są te, zdawałoby się, proste i nieskomplikowa-

ne zagadnienia, a tak dla nas ważne, które już od paru lat propagowane są przeze mnie wszelkimi dostępnymi środkami

Najważniejszym czynnikiem w pracach nad podniesieniem i utrzymaniem kultury kraju są ludzie, a zwłaszcza świątliwsze jednostki w oddziaływaniu na innych. Ci którzy idą przodem z pochodnią postępu wzniesioną do góry i ci, którzy idą za nimi z oczyma wpatrzonymi w jej światło, przekonani i wierzący.

Rząd i samorząd całego ogromu pracy sam wykonać nie może. Do pomocy mu muszą stanąć szeregi tych, którzy te pochodnie niosą i tych, którzy za nią idą. Bez ich twórczej współpracy, nawet największe wysiłki władz nie osiągną swego celu.

Skupić przeto i pociągnąć tych wszystkich ku sobie miały przedewszystkiem za zadanie organizowane przeze mnie zjazdy gospodarcze.

Do nich więc obecnie, skierowuję mój apel przede wszystkim do tych, którzy swym udziałem w organizowanych przeze mnie zjazdach wojewódzkich dali dowód żywego zainteresowania się rozwojem gospodarczym naszego kraju. Jestem głęboko przekonany, że ogólna depresja moralna ich nie złamała, i jako ci pionierzy pracy i postępu podadzą oni swą rękę samorządom i mimo ciężkich warunków, w jakich pozostajemy, staną do dalszej niezmordowanej pracy, która pomimo wszystko ustać nie może. Jeśli idąc za wskazaniem władz naczelnych, organizowałem wojewódzkie zjazdy przede wszystkim pod hasłem naprawy naszej gospodarki, a w szczególności wiejskiej i rolnej, to dziś z kolei stoi przed nami dalsza faza działalności już na terenie powiatów. — Nie wątpię, że w naszej pracy nie zabraknie nikogo z tych wszystkich, którzy swym udziałem w zjazdach wojewódzkich zaznaczyli swe zainteresowanie się rozwojem gospodarczym naszego kraju

Nadając ogólny kierunek działalności samorządów w województwie, dążąc do uzyskania zrozumienia dla niedających czekać na siebie zagadnień, zapomo-

## Dozory szkolne przyczyną złej frekwencji w szkołach

Zdarza się niejednokrotnie, iż niektóre Dozory Szkolne nie wypełniają należycie swoich obowiązków, przynosząc swoją opieszałością niepowetowane szkody młodemu szkolnictwu. Fakty te, zdarzające się coraz częściej, świadczą, iż w dziedzinie samorządów szkolnych musi zająć gruntowna zmiana, musi zająć reorganizacja w kierunku usprawnienia i skierowania na właściwe tory działalności Dozorów i Rad Szkolnych. Pożądaną jest rzeczą, aby uregulowanie tych spraw w drodze ustawodawczej nastąpiło jaknajszybciej, czego wymaga dobro szkolnictwa powszechnego, szczególnie w czasach zbliżającego się kryzysu. W sprawie funkcjonowania Dozorów Szkolnych otrzymujemy cały szereg listów, które w miarę możliwości zamieszczamy, nie wiele to jednakże wpływa na poprawę stosunków, a tymczasem bezprzykładna martwota instytucji samorządu szkolnego wydaje fatalne owoce. Wina tej martwoty czasami leży po stronie społeczeństwa, które nie zawsze interesuje

się należycie rozwojem szkolnictwa z bardzo rozmaitych przyczyn; gdzieindziej brak sankcji uchwał Dozoru Szkolnego, wpływający z wadliwej ustawy, hamuje szlachetne porywy społeczeństwa, zdającego sobie sprawę, ze znaczenia szkoły i nauki. W rezultacie rola Dozorów Szkolnych sprowadza się do nakładania kar na opieszałych rodziców, którzy z rozmaitych względów pozbawiają swoje dzieci sposobności korzystania z dobrodziejstw powszechnego nauczania, niekiedy jednakże i owo nakładanie kar, wskutek braku egzekutywy, jest tylko pustą formalnością, odpada więc jedyny i ostatni sposób wprowadzenia przymusu szkolnego. W niektórych Dozorach Szkolnych niema nawet i tej formalności, a wtedy rola jego ogranicza się do istnienia na papierze, jak na papierze istnieje „Dekret o obowiązku szkolnym“.

Z gminy Biała, pow. Radzyńskiego otrzymaliśmy następujący list:

„Frekwencja w szkołach powszechnych na terenie gminy Biała maleje z

każdym dniem. Liczba dzieci nieobecnych na nauce dochodzi w niektórych szkołach do 25%, a nawet i więcej. Przyczyny? — brak pieczy nad wykonywaniem obowiązków szkolnych. Dozór szkolny gminy Biała od 1 stycznia 1930 r. nie zwołał ani jednego posiedzenia w celu rozpatrzenia wykazów i nałożenia kar na opieszałych rodziców. Rozpatrywanie wykazów powinno odbywać się przynajmniej raz na miesiąc“.

Oto fakt jeden z wielu. A rezultat? — 25% do 50% dzieci nie uczęszcza na naukę, nauczyciel w trosce o należyty poziom nauki jest bezsilny, poziom nauki nie z jego winy obniża się z każdym rokiem, gdyż część dzieci hamuje postęp całej klasy, a obowiązek szkolny nawet i dla tej liczby szczęśliwych dzieci, które mają możliwość korzystania z nauki, przestaje istnieć.

Narazie zwracamy uwagę odnośnych władz na zaniedbywanie się w swych obowiązkach Dozoru Szkolnego w gm. Białej oraz domagamy się wejrzenia w te sprawy i usunięcia zła.

Najwyższy czas zejść z fałszywej drogi!

zjazdów wojewódzkich, chciałem przyjść z pomocą powiatom, dając im w postaci fachowo opracowanych referatów wyraźne i niezbite wskazania nie tylko co, ale i jak należy robić.

Przebieg obrad, a zwłaszcza wygłoszone referaty i rezolucje utrwalone zostały w formie protokółowanych pamiętników, a niezależnie od tego ukazał się szereg wydawnictw opublikowanych bądź przez Urząd Wojewódzki, bądź przez poszczególne jednostki dzięki jego wydatnej pomocy pieniężnej. Spis tych prac oraz odnośne N-ry Dziennika Wojewódzkiego wskazane w załączniku do niniejszego stanowią tę najniezbędniejszą literaturę przedmiotu, nie mówiąc oczywiście o szeregu specjalnych źródeł naukowych i poszczególnych monografi, stanowiących ogólnie dostępną literaturę poszczególnych zagadnień gospodarczych z których cały szereg zalecany był przeze mnie w poszczególnych numerach Dz. Wojewódzkiego.

Grudniowy „zjazd wojewódzki dla gospodarczej przebudowy wsi polskiej” był jakby tym ostatnim akordem zamykającym niejako pewien zakończony etap prac przygotowawczych. Jakkolwiek równolegle szła wzmocnionym tempem praca w powiatach, posiadała ona jednak niejednokrotnie, w niektórych zwłaszcza powiatach, charakter wyrwykowych i doraźnych wysiłków, co spowodowało w paru wypadkach nawet poważne przesilenia, unieruchamiające ich działalność na przeciąg paru lub może kilku lat.

Ten niebezpieczny i nieporządkany objaw, sądzę, że nie będzie miał miejsca gdy odtąd prace wykonywane będą planowo i gdy po współpracy z samorządami stanie najlepszy element obywatelski, który po zbadaniu łącznie z samorządem możliwości i potrzeb powiatu nie uchyli się od dalszej z nim współpracy.

Udział jaknajszerszego grona przodujących obywateli jest tem konieczniejszy dziś, gdy z kolei w drodze zjazdów powiatowych, okręgowych, rejonowych lub gminnych należy wypracować na podstawie wszystkich zjazdów wojewódzkich plan pracy w powiatach z uwzględ-

niem tych wszystkich zagadnień, które na zjazdach wojewódzkich poruszane były i przy uwzględnieniu tego, co już zostało dokonane.

Jak w pierwszej fazie były organizowane zjazdy wojewódz. na których powinien być wypracowany plan pracy gospodarczej w powiecie. Zamierzenia i wskazania zakreszone na konferencjach i zjazdach wojewódzkich powinny być poddane szczegółowej ocenie z punktu widzenia potrzeb danego powiatu, możliwości i sposobu ich realizacji. Powinny być opracowane szczegółowe wytyczne i sposoby realizacji czyli właściwe plany pracy dla każdej z gmin w poszczególnych zagadnieniach, a więc w zagadnieniu meljoracji, spółdzielczości, rozwoju instytucji oszczędnościowo-kredytowych, dla akcji budownictwa ogniotrwałego, przebudowy wsi, podniesienia gospodarstw i t. d.

Wskazany jednak pewien umiarkoszczędny i ostrożność nakazuje ograniczyć się narazie wyłącznie do owych sześciu zagadnień, jakie wspominałem wyżej.

Jeśli nie mamy kapitałów inwestycyjnych w dosłownym tego słowa znaczeniu, to mamy drżące masy sił ludzkich w postaci mięśni milionów rąk, które należy wykorzystać za pomocą t. zw. szarwarku, dość szeroko zresztą dziś stosowanego na terenie naszego Województwa, dadzą nam ten kapitał zdolny do uruchomienia całego szeregu bogactw naszego kraju.

Zorganizowanie tych prac i wykorzystanie sił naturalnych, jakie posiadamy należy do samorządów. Praca ta jednak przyniesie wtedy dopiero realne wyniki, gdy do niej staną wszyscy; gdy czy to chodzić będzie o budowę dróg, czy szkół, czy o kopanie rowów przy meljoracjach — do pracy staną całe zastępy szarych obywateli z rydłem w ręku, gdy, jeśli znów chodzi o kasy gminne, każdy nawet najbiedniejszy obywatel zanieś co miesiąc swą zaoszczędzoną złotówkę lub nawet 50 groszy. Należy wytworzyć zrozumienie, że właśnie w najcięższych czasach oszczędność wysuwa się na czoło

cnót społecznych i sama idea spółdzielczych kas oszczędnościowych powstała pośród najbiedniejszych ludzi i w najcięższych gospodarczo czasach. Tembardziej więc teraz muszą tę akcję podjąć jaknajszersze sfery wiejskie.

To samo dotyczy dziedziny wytwórczości rolnej.

Czyż może być zrozumiałem narzekanie na nadprodukcję w ustach małorolnego posiadacza karłowatego gospodarstwa, który najczęściej nie jest nawet samowystarczalnym, gdyż produkcja jego nie wystarcza na wykarmienie rodziny i inwentarza, Niechęć do intensyfikacji swego gospodarstwa jest z jego strony krzywym niezrozumieniem własnego swego interesu i wybitnym brakiem instynktu własnego dobra, I tu leży ogromne zadanie uświadamiające organizacyj rolniczych, które muszą wykazać takim rolnikom, że przecież dalsze wmożenie wydajności ich kilku hektarów staje się dla nich kwestją życia, o czem w okresie przesilenia gospodarczego zapominają.

Należy również wykorzystać każdy wypadek pożaru, dla propagandy budownictwa ogniotrwałego, przez wykazanie szkód i niebezpieczeństw, na jakie stale narażeni są mieszkańcy wsi i osiedli nie rozumiejący, znaczenia budownictwa ogniotrwałego i ogniotrwałego krycia dachów, Należy wykorzystywać też każdą taką okazję dla przeprowadzenia regulacji osiedli (zresztą w sposób jaknajmniej kosztowny) i komasacji gruntów, aby skończyć wreszcie z bezplanową zabudową w ciasnocie oraz utrudniającą jedynie pracę rolnika szachownicą użytków rolnych, w każdym jednak z wyliczonych przykładów władze nic nie będą mogły zrobić, gdy nie znajdą ze strony ludności należytego zrozumienia i poparcia światlejszych jednostek z pośród miejscowego społeczeństwa, które zdając sobie sprawę z korzyści wpływających z realizacji wspomnianych tu zamierzeń współdziałać będą z władzami.

Zjazd powiatowy, poprzedzony szczegółowym i bardzo dokładnym przygotowaniem wykreślić ma ogólny program gospodarczy powiatu.

## Korzystna i celowa lokata oszczędności

Emitowana ostatnio przez Rząd premjowa pożyczka budowlana, wyłożona do subskrypcji w dn. 2-gim czerwca b. r., została pokryta z olbrzymią nadwyżką i należy przypuszczać, że przeprowadzona w związku z tem repartycja zgłoszeń umożliwi tylko częściowe pokrycie zapotrzebowania.

Ten niewątpliwie ogromny sukces pożyczki należy podkreślić specjalnie, ma on bowiem głębokie znaczenie społeczno-gospodarcze. Świadczy to, że społeczeństwo nasze doceniło całkowicie znaczenie ożywienia życia gospodarczego pod postacią wzmocnienia ruchu budowlanego, co pociągnie za sobą z kolei wzmocnienie tętna pracy całego szeregu gałęzi przemysłowych ściśle związanych z budownictwem.

Nowo emitowana pożyczka ma i to doniosłe znaczenie, że spełniła rolę akumulatora drobnych kapitałów, które będąc rozproszkowane w rękach licznych jednostek, nie były w stanie odegrać roli twórczej na większą skalę i leżały do pewnego stopnia bezczynne. Zmobilizowane dzięki pożyczce, te drobne kapitały spełniają obecnie rolę twórczą, a uru-

chumiona kwota 50 milion. zł. przyczyni się wydatnie do złagodzenia sprawy mieszkaniowej w większych skupieniach ludności, a co ważniejsze, kwota wspomniana dzięki jej specjalnemu przeznaczeniu pozwoli zatrudnić, wielu bezrobotnych, poszukujących pracy. Nie można również pominąć i innego zjawiska, które wypukliło się po emitowaniu Pożyczki Budowlanej: — mamy tu na myśli niezwykle szybkie tempo, w jakim społeczeństwo pokryło i to z tak wielką nadwyżką emitowaną pożyczkę. Oczywiście, że na fakt powyższy złożyły się nie tylko pobudki natury społecznej. Odegrały tu pewną rolę i to znaczną korzyści osobiste, które posiadaczowi zapewniają obligacje tej pożyczki, a mianowicie: pełne zabezpieczenie złożonych oszczędności, zagwarantowanych majątkiem Skarbu Państwa, płynność lokaty, t. zn. możliwość wycofania w każdej chwili złożonych oszczędności, a wreszcie szanse wygrania premji. Wszystkie te czynniki złożyły się na to, że suma 50 milion. zł., jak na nasze stosunki zdawałoby się dość poważna, okazała się niewystarczającą dla pokrycia zapotrzebowania. Stąd wniosek,

że społeczeństwo nasze posiada poważne nadwyżki gotówkowe, które zdolne byłoby i skłonne umieścić na niskoprocentowaną, ale pewną i płynną lokatę. I tu nasuwa się pytanie, gdzie należy umieścić tę nadwyżkę gotówkową, która nieraz leży bezczynnie. — Gdzie znaleźć lokatę pewną, godziwie oprocentowaną i dającą możliwość wygranej? Innymi słowy, czy jest lokata również pewna i wygodna dla poszczególnego posiadacza oszczędności, jak obligacje premjowej pożyczki budowlanej, któraby jednocześnie służyła celom nie tylko poszczególnych jednostek, ale miała za zadanie zasilenia życia gospodarczego w znaczeniu ogólnospołecznym?

Na to pytanie należy odpowiedzieć twierdząco, bowiem tym warunkom czyni zadość lokata kapitałów na książeczkach oszczędnościowych (również w złotych w złocie) P. K. O., instytucji cieszącej się słusznie największą popularnością i zaufaniem społeczeństwa.

Daje ona swoim uczestnikom największe udogodnienia, gdyż przyjmuje wkłady od jednego złotego, które można składać i podejmować bez względu na miejsce wystawienia książeczki oszczędnościowej w każdym urzędzie pocztowym.

Oczywiście nie może to być program na jeden rok. Realizacja tego przewidziana być powinna na cały szereg lat. I dlatego też prace muszą być zakreślone planowo zdala od wszelkiej przypadkowości, tak, aby raz zaczęta praca mogła być kontynuowana niezależnie od wszelkich zmian, jakie w liczbie podejmujących te zadania nastąpić mogą.

Stąd też opracowanie planu na zjeździe, a zwłaszcza przygotowanie Zjazdu nabiera specjalnego znaczenia.

Zadanie wielkie stoi przed nami.

Dla niego warto złożyć nie jedną ofiarę w przeświadczeniu, że złożona została na dobrą sprawę, bo dla dobra naszych osiedli, naszych warsztatów pracy, dla nas samych, a przede wszystkim dla dobra i rozrostu gospodarczego całego naszego kraju, jako fundamentu potęgi wielkomocarstwowej Państwa.

W tem przeświadczeniu wzywam wszystkich mieszkańców Województwa Lubelskiego, a przede wszystkim obywateli, którym dobro ich powiatów, a przez to i całego kraju naszego leży na sercu, aby idąc za mojem wezwaniem skupili się przy samorządach swych powiatów,

dając ofjarnie to wszystko, co dla ich dzwignięcia gospodarczego potrzebne będzie.

I jeśli nie każdy, czy to dobrą radą w obradach zjazdu, czy podatkiem pieniężnym, czy też szarwarkiem, tym świadczaniem osobistym, ku wspólnemu nas wszystkich dobru służyć może, to niech w rozumieniu obowiązków społecznych na nim ciążących świeci pod każdym względem swym współobywatelom, przykładem tak rzadkiej niestety u nas karności obywatelskiej.

Wierzę, że apel mój nie zostanie bez echa.

Wierzę też, że w tych pracowniach społeczno-samorządowych, które wysiłkiem wszystkich obywateli staną w powiatach, nie zabraknie nikogo i że troska o dobro wspólnej nam wszystkim sprawy zjednoczy bez różnicy przekonań i bez różnicy partyj wszystkich tych, którzy na te wyżyny prawdziwego i dobrze pojętego patriotyzmu wznieść się potrafią.

A. REMISZEWSKI  
Wojewoda Lubelski.

Lublin, dnia 3 maja 1930 r.

## CZY ZWYCIĘŻY: połączenie się, czy separacja?

Bardzo aktualna sprawa obecnie na gruncie Międzyrzeckim jest sprawa połączenia się dwu spółdzielczych instytucji: Spółdzielczego Stowarzyszenia i Spółdzielczej Księgarni. Sprawa złączenia tych dwu instytucji jest już poruszana i omawiana od kilku lat. Na walnych zgromadzeniach członków obu instytucji liczne głosy domagały się, aby władze spółdzielni przystąpiły do omówienia programu połączenia. Idea połączeniowa z początku naspotkała na trudny i oporny grunt, zarządy, a w szczególności Zarząd Księgarni mocno tem sprzeciwiał się — jednak z każdym rokiem ilość zwolenników tej koncepcji zwiększała się. Wreszcie na zebraniach walnych zostały przeprowadzone formalne wnioski, aby nareszcie przygotować plan połączeniowy. Zarząd Spółdzielni Spożywców kategorycznie oświadczył się za połączeniem się. Inaczej Zarząd Księgarni wytycza wszystkie siły, aby ta koncepcja nie weszła w życie. I mimo wysiłków wielu członków zarówno jednej jak i drugiej instytucji, wnioski połączeniowe na walnym zebraniu członków Księgarni nie uzyskały większości.

Zyjemy przecież w okresie kartelizacji i racjonalizacji pracy. Jak doświadczenie wskazuje, że przedsiębiorstwa duże odpowiednio postawione, bardziej wy-

trzymują konkurencję i bardziej dają sobie radę. Mało nie wytrzymają próby życia i giną przy współzawodnictwie.

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby księgarnię przyłączyć do silnej spółdzielni jako autonomiczną instytucję niezależnie z zarządem, składającym się z ludzi obeznanymi z książką i handlem księgarskim. Napewno i koszta handlowa prowadzenia księgarni zmniejszą się, a obrót wzrośnie. Jeżeli by zwyciężył opór — to należy wówczas dążyć do zniesienia handlu materiałami piśmiennymi w spółdzielni spożywczej.

Nie należy jednak zrażać się, że narazie koncepcja złączenia dwu spółdzielni w jedną instytucję upadła, należy wytyczyć siły i przekonać z czasem nie przeciwnych przeciwników. Koncepcje słuszne i logiczne zawsze po długich niepowodzeniach odnoszą zwycięstwo. Spokojnie ale konsekwentnie dążyć do celu. Niektórzy komentują, że tendencja połączeniowa nie wypływa z istoty rzeczy, lecz jest skierowana przeciwko niektórym osobom. Jest to nieporozumienie tylko, niczem nieusprawiedliwione.

Połączenie naszym zdaniem, jest koniecznością warunków i życia miejscowego społeczeństwa.

W gromadzie siła!

## Plaga „repententów“ w szkołach polskich zwalczana rozumnie zarządzeniami ministerstwa oświaty

Na zasadzie sprawozdań ze wszystkich szkół w Polsce obliczono, że corocznie pozostaje w klasach, nie przechodząc do wyższych, około 500 tysięcy uczniów w szkołach powszechnych i średnich.

Na tę wysoką cyfrę repententów składać się może, prócz zdolności uczniów, wiele czynników dodatkowych: złe warunki nauczania i nieodpowiednie warunki domowe ucznia, wymagania ze strony szkoły niedostosowane do tych warunków, wreszcie pewien procent zach-

Tak, czy owa, istnieje niewątpli-

wa potrzeba zainteresowania się bliżej tem niepożądanym zjawiskiem i podjęcia próby usunięcia go lub bodaj zmniejszenia.

Ministerstwo oświaty uznało za wskazane przeprowadzać w tym celu selekcję uczniów i tworzyć następnie specjalne oddziały, w których zgrupowani byłiby uczniowie bądź mniej zdolni, bądź tacy, którym z innych przyczyn nauka przychodzi z większą trudnością.

Połączenie tych dwie typów ma duże znaczenie pedagogiczne, w ten sposób bowiem uczniowie w takich oddziałach będą uchronieni przed dokuczliwo-

ściami ze strony kolegów przodujących w nauce.

W niektórych szkołach w Warszawie i innych większych miastach, system ten jest już stosowany.

Będzie on wprowadzany stopniowo we wszystkich szkołach, w miarę, jak wymagać tego będą lokalne warunki i jak one na to pozwalają, t. zn. o ile istnieją dane, że ecena wyższych, lub niższych zdolności uczniów — niekoniecznie repetentów — będzie miarodajna.

W specjalnych oddziałach dla uczniów, którym nauka przychodzi z trudnością, stosowany będzie odpowiedni program szkolny.

## Niemądre wnioski

Ostatnio Magistrat miasta Międzyrzecza został przez radnych miejskich zasypany powodzią nagłych wniosków. Wiele z tych wniosków jest niedorzecznych i niemądrych.

Mianowicie, radny Brukarz zgłosił wniosek z zapytaniem, dlaczego Magistrat przed sklepami porobił trawniki. Jakgdyby dotychczasowe śmietniki były lepsze i zdrowsze. Interpelacja ta rzekomo zmierza do napiętnowania Magistratu za niestosowanie się do uchwały Rady miejskiej, która na jednym z posiedzeń powzięła uchwałę, że akuratnie przed jednym ze sklepów nie urządzić trawnika.

Przez zrobienie trawnika zostały naruszone kardynalne prawa Rady Miejskiej — jej własne uchwały. Uchwały należy szanować pod warunkiem, że nie będą urągające logice i życiu. W przeciwnym razie życie przejdzie samo do porządku dziennego. Oj ten trawnik, nie daje spać niektórym radnym.

Drugi wniosek wpłynął radnego Koześa, wzywający Magistrat do zaniechania trotuarów. A więc do zaniechania najkonieczniejszej rzeczy w mieście. Przecież to co zrobiono to dopiero początek, ażeby uporządkować jako tako ulice trzeba pracować całe lata.

Naszem zdaniem, czy mają być dobre chodniki, aby ludność bezpiecznie mogła poruszać się po ulicy należy do elementarnych obowiązków Magistratu. Rada zamiast nie pozwalać budować — powinna karcieć organ wykonawczy miasta, że nie spełnia swego zadania, gdyby nie pilnował chodniki.

Na świecie dzieją się dziwne rzeczy, dla rozumu i logiki niezrozumiałe. Wiele dziwnych rzeczy dzieje się w samorządzie miasta Międzyrzecza.

Magistrat popełnia błędy, ale przynajmniej coś robi. A to coś znaczy...

## Z Rady Miejskiej

Po dłuższej przerwie w dniu 5.VI.b.r. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Międzyrzecza. Na porządku dziennym znajdowało się kilkanaście spraw.

Przed posiedzeniem zostało zgłoszonych kilka nagłych wniosków: Klub Radnych Polskich zgłosił wniosek o nadaniu honorowego obywatelstwa panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Ignacemu Mościckiemu, dla załatwienia tego wniosku odbędzie się specjalne posiedzenie. Radni żydowscy zgłosili wnioski w sprawie leczenia biednej ludności w szpitalu i w sprawie obniżenia o 10% podatku widowiskowego dla kina „Casino“. Zaznaczyć trzeba, w związku z ostatnim wnioskiem, skąd taka troskliwość radnych dla prywatnego przedsiębiorstwa, że aż nagłe wnioski trzeba zgłaszać? Wreszcie, p. Chołodziński zgłosił wniosek, aby przyjezdnych masarzy opodatkować po 10 zł. w dni jarmarczne.

Jedną z pierwszych spraw było omawianie sprawy poprawek Wydz. Pow. do

6  
budżetu miejskiego za rok 1930/31.

Zmiany w wydatkach przyjęto. Poprawki we wpływach wywołały dłuższą dyskusję. Poprawkę Wydziału, aby pobrać tylko 25% dodatku do podatku od nieruchomości, a drugie 25% pobrać w formie podatku inwestycyjnego odrzucono, a utrzymano 50% dodatku do pod. od nieruchomości.

Poprawkę co do świadczeń drogowych pozostawiono narazie otwartą, a ma ją Rada rozpatrywać przy „rewizji” budżetu na rok 1930/31. Jak ta rewizja ma wyglądać narazie niewiadomo. W każdym razie budżet uchwalony raz jest obowiązującym i zdaje się, że taka polityka nie jest nigdzie stosowana, aby Rada uchwalony budżet ponownie rozpatrywała.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa budżetu dodatkowego i sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1929/30.

Przy tej sprawie został Magistrat przez żydowskich radnych mocno zaatakowany, za przekroczenie budżetu. Przekroczenia te zostały zrobione w związku z budową Magistratu, z budową bruków, z wykończeniem gimnazjum i t. d.

Posel Górski imieniem Magistratu oświadczył, że gospodarka w Międzyrzeczu jest finansowo lepsza aniżeli w innych Magistratach i z dorobku swego za kilka lat, mimo przeszkód, Magistrat może być dumny.

Po dyskusji zostały postawione dwa wnioski: 1) aby odesłać sprawozdanie do Komisji Rewizyjnej, 2) aby sprawozdania nie przyjąć do wiadomości. Po przerwie radni rozeszli się i brak było kworum, wo-

bec czego Vice-Burmistrz zamknął zebranie. Trzeba podkreślić, że Klub Polski, mimo że jest w mniejszości, ustosunkowuje się do wszystkich spraw z dużym zrozumieniem i rzeczowo.

## Straszne morderstwo

W dniu 31 maja b. r. rozegrała się w Radzynie Podlaskim krwawa scena. Został zamordowany Dawid Siedlarz, żyd z Międzyrzecza. Siedlarz był przez dłuższy czas członkiem partii komunistycznej w Międzyrzeczu. Niewiadomo z jakich powodów opuścił jednak szeregi komunistyczne. Komuniści obawiając, by Siedlarz nie zdradzał ich tajemnic, postanowili go „sprzątnąć”. I rzeczywiście kilka razy do niego strzelano, poza drobnymi uszkodzeniem ciała, Siedlarz wyszedł bez szwanku. Dopiero w sobotę dnia 31.V padł ofiarą zemsty komunistów. Sprawa zabójstwa przedstawia się następująco: Niejaki Kahan wyzn. mojż., dawny kolega Siedlarza, przyjechał do Międzyrzecza, zetknął się z Siedlarzem i po dłuższej rozmowie przyjacielskiej (!) obaj wstąpili do restauracji Kruczyńskiego. Tam popili, zakąsili i Kahan namówił, aby Siedlarz z nim pojechał jeszcze do Radzyna, to jeszcze większą urzędą libację. Siedlarz zgodził się i obaj autem wyruszyli do Radzyna. Gdy przybyli do Radzyna wciągnięto go jeszcze z kilkoma kolegami do knajpy. Po dłuższej libacji starano się go wyprowadzić na spacer za miasto, gdy Siedlarz nie chciał pójść, wprowadzono do małej uliczki i tam nożami poczęto go rżnąć. Zadano mu 18 ran nożami kuchennymi. Siedlarz jednak wyrwał się, począł krzyczeć: „Zabił mnie Kahan”. Przeniesiony do Szpitala krótko potem życie zakończył.

Dwaj mordercy zbiegli i ukryli się w życie, jednak pościg urządzony za ni-

mi przez policję natychmiast umożliwił osadzenie ich w więzieniu. Mordercy przy badaniu przyznali się do winy. W związku z tą sprawą aresztowano kilkanaście osób z Radzyna, Międzyrzecza i okolicy. Sprawa zatacza coraz szersze kręgi i władze bezpieczeństwa są w posiadaniu rewelacyjnych materiałów.

## Posiedzenie Wydziału Powiatowego

W dn. 2 czerwca b. r. odbyło się w Radzynie posiedzenie Wydz. Powiat.

Z ważniejszych uchwał powzięto: 1) Zaciągnąć 20.000 zł. w Banku Gosp. Kraj. w Warszawie pożyczkę na wykonanie budżetu na rok 1930/31; 2) Przystąpić do budowy 7 kl. szkoły w Kąkolewnicy i Krasewie w najbliższych dniach; 3) Rozpocząć w dalszym ciągu budowę sierocińca w Międzyrzeczu; 4) Przystąpić do dalszej budowy szosy Międzyrzecz-Trzebiezów.

Załatwiono szereg drobnych spraw.

## Przed przyjazdem p. Prezydenta Rzeczyposp.

W związku z przyjazdem we Wrześniu b. r. p. Prezydenta na teren Województwa Lubelskiego we wszystkich powiatach odbyły się zebrania, na których omawiano program przyjęcia w poszczególnych powiatach Dostojnego Gościa. W zebraniach brał udział p. Wice-Wojewoda Karasiński i naczelnik Wydziału Drogowego z województwa.

W Międzyrzeczu takie zebranie odbyło się w dniu 30 maja b. r.

## Z II. straży pożarnej

W dn. 4 czerwca odbyło się zebranie Zarządu II straży pożarnej. Omawiano sprawę wznowienia oskiersty, która w najbliższych dniach przystąpi do pracy, zaangażowano stróża do nowowbudowanej remizy strażackiej, omawiano program poświęcenia remizy.

# Zapisujcie się na członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w Międzyrzeczu Podlaskim

Najlepsze oprocentowanie otrzymacie składając swoje oszczędności do

Do właścicieli nieruchomości  
miasta Międzyrzecza,

## WEZWANIE.

W związku z przyjazdem do Międzyrzecza we wrześniu r. b. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, oraz powołując się na art. art. 385, 377 i 380 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. II. 1928 r. (Dz. U. R. P. № 23, poz. 202), Magistrat m. Międzyrzecza wzywa wszystkich właścicieli nieruchomości, aby w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1-go sierpnia r. b. doprowadzili domy pod względem wyglądu do należącego stanu, a w szczególności:

1. do otynkowania domów,
2. pobielenia na zewnątrz i w podwórzach,
3. naprawienia gzymsów i sztyldów,
4. naprawienia i pomalowania wszystkich front. ogrodzeń,
5. naprawienia starych bram wzgl. pobudowanie nowych,
6. dokonania budowy rozpoczętych balkonów i naprawienia starych,
7. naprawienia kominów i pomalowania dachów,
8. doprowadzenia do należytego stanu studzien i
9. doprowadzenia do należytego stanu podwórz, ustępów i śmietników.

W razie niewykonania powyższego zarządzenia w oznaczonym terminie — winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w drodze administracyjnej.

Międzyrzec, dn. 6. czerwca 1930.

Magistrat m. Międzyrzecza.

Ubezpieczenia  
ruchomości domowych i inwentarza rolnego  
od ognia

oraz  
ziemiopłodów od gradobicia  
przyjmuje

**KASA STEFCZYKA W MIĘDZYRZECU**

w imieniu  
Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych  
Międzyrzec, ul. Narutowicza 6.

Chemiczna pralnia i farbiarnia  
„POLONJA”

otworzyła dla wygody Szanownej P. T. Publiczności  
we własnym lokalu przy ul. Lubelskiej 8,  
biuro przyjęcia

w którym przyjmuje się wszelką bieliznę do prania, oraz garderobę do chemicznego czyszczenia i farbowania, wykonując takową  
bezkonkurencyjnie w najkrótszym czasie.

Adres Redakcji i Administracji Międzyrzec, ul. Warszawska 50.

Prenumerata roczna 4 zł. półroczna 2 zł. kwartalna 1 zł. Numer pojedynczy 20 gr.

Konto czekowe P. K. O. 64.973

Ogłoszenia: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 1-ej gr. 20, na stronie 2-ej 3-ej gr. 15, na stronie 4-ej gr. 10. Drobne 10 gr. od wyrazu najmniej 1 zł.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaguje: Komitet Redakcyjny

Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Zygmunt Ochnio

Wydawca Zarząd Oddziału Powiatowego Z. P. N. S. w Międzyrzeczu.

Druk „RADJO” w Międzyrzeczu